

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petlitowy mk. 400, na III-ej stronie—mk. 200, na IV-ej stronie — 1,50 f., nadesłane za wiersz gar-montowy — mk. 5.00 Dro-bne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drob-ne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja miesz-czą się pod Nr 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depoz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoś-niem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 8.50, z prze-syłką pocztową 8 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena nu-meru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów na-desłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul Małachowskiego 9, w Da-browie ul. Sienkiewicza

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim kolegom, robotnikom firmy p. Lam-precht i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę memu ukochanemu wujowi oraz ojcu chrzestnemu.

s. † p.

**KAZIMIERZOWI
LEŚKIEWICZOWI**

a w szczególności p. Aleksandrowi Lamprech za okazane mi współczucie oraz tak wielką dobrę, składam z serca serdeczne „Bóg zapłać”.

MARJA ROBOWSKA.

Sosnowiec, dn. 2 grudnia 1919 r.



inż. Alfred Lustgarten

inspektor mieszkaniowy

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewan-gielicki odbyło się we wtorek, dn. 2 grudnia z kaplicy Halpertów w Warszawie, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół pograżona w głębokim smutku

Rodzina.

s. † p.

Ryszard Gross

uczeń III oddziału.

przeżywszy lat 8, zasnął w Bogu 1 grudnia 1919 roku po długich i ciężkich cierpieniach.

Wyrowadzenie zwłok z domu przy ul. Pańskiej № 35 na cmentarz ewangelicki w Sosnowcu odbyło się w środę: dnia 3 grudnia 1919 r. o godz. 3 po południu

Na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana

rodzice i rodzeństwo.

Dla dzieci i młodzieży wstęp dozwolony. Od wtorku dn. 2 grudnia r. b.

**KINO
Zacisze
w Sosnowcu.**

Widmo zamku Montresor

wspaniale inscenizowany wytwórny dramat w 5 cz. wykonany przez znaną wytwórnię „Cines” w Rzymie z uroczą artystką włoską

Paolą Douvier w roli głównej.

Obraz własn. Agencji Kinematogr. „Corso” w Warszawie.

Nad program: **LOTNICTWO WŁOSKIE II CZĘŚĆ.**

UWAGA: Początek o godz. 5 i pół, w niedzielę i święta o 4-0j.

Pierwsza Fabryka szczotek w Zagłębiu

w y k o n y w a wszelkie roboty wchodzące w zakres szczotkarstwa.

H. STEFANI

ulica Pańska № 7.

Paderewski utworzy gabinet koalicyjny, polityczny.

Powoła do gabinetu ludzi najzdolniejszych i najener-gicznějších.

WARSZAWA. W kołach poli-tycznych tutejszych uważają za pewnik, iż sejm zberze się we wtorek następnego tygo-dnia, tj. 9 grudnia, w chwili, kiedy zostanie zatwierdzone przesilenie gabinetowe.

Z kół zbliżonych do prezy-denta ministrów, informują, iż zamiarem Paderewskiego jest

utworzenie gabinetu z osób jak najenergicznějších, fa-chowych, jednym słowem z najlepszych sił. Decydująca ma być okoliczność, że w chwili wojny, podobnie jak to było w innych państwach, jedynie koncentracja sił narodowych może zapewnić powodzenie.

(Telefonem od wł. koresp.)

Warszawa, 2 grudnia.

„Gaz. Warszawska” donosi, że dnia 2 b.m. w gmachu sej-mu prezydent ministrów (Pa-derewski odbył konferencję z posłem Bojka, a następnie z pos. Rossetem i pos. Witosem. Paderewski rzekomo miał o-fiarować ludowcom tekę mini-

stra sprawiedliwości i robót publicznych. Poseł Witos wy-raził przekonanie, że o ileby prezydentowi ministrów udało się wytworzyć większość cen-trową i oprzeć się na niej, ko-rzystałby z poparcia P.S.L.

Listy z Zachodu.

W obronie Galicji Wschodniej. — Przemówienie delegatów polskich:

Paryż, d. 20 listopada.

(Koresp. spec. „Iskry”)

Dzisiaj o godzinie 10 rano, de-legaci polscy par interim, pp. Patek i Grabski stanęli w obliczu Rady Naczelnej, by bronić praw Polski do Galicji Wschodniej. Przewodniczył p. Pichon w asyście wielu eksper-tów jak pułk. Kisch, generał Le Roud i t. d. Lord Balfour, siedząc po prawicy p. Pichona, przysłuchiwał się rozprawom z właściwym sobie uprzejmym roztargnieniem.

P. Pichon zgalił posiedzenie krótką przemową, z której wy-nika, że Naczelna Rada sprzy-

mierzności rzuca do kosza poprzednie swoje projekty co do Galicji Wschodniej i że getawa wygrzebać je ponownie, jeśli żaden inny pomysł nie pozyska jej aprobaty.

Z kolei zabrał głos p. Sta-nisław Patek.

„Nie będę tu mówił o na-szych prawach historycznych i kulturalnych do Ziemi Czer-wienińskiej. Są to rzeczy dosta-tecznie znane. Kładę natomiast nacisk na to, że delegacja pol-ska staje tu przed forum swych przyjaciół i sprzymie-

rzeńców. Polska nie sięga by-najmniej, po jakiś kraj cudzy; żąda ona poprostu, aby nie odbierano jej, co do niej nale-ży. Dlatego też naród polski nie przyjmie żadnego „mandatu” z ramienia Ligi Narodów odnośnie do Galicji Wschodniej; taki bo-wiem mandat miałby rację by-tu w stosunku do ziemi cud-ziej lub niczyjej, ale nigdy w stosunku do Galicji, która wzywa do polacy uważają w ca-łości za kraj rodzimy, kraj polski...

„Żądamy tedy, aby Galicję nam zwrócono w całości, tak jak zwrócono inne dzielnice dawnej Polski. Odpowiedź od-mowna ze strony Rady wywo-łałaby w kraju wrażenie fatal-ne. Bo zważmy tylko: w obli-czu Rady Naczelnej nie ma Polska żadnego przeciwnika; niema tu Rosji, niema Ukrainy, są tylko narody sprzymierzo-ne. Gdyby nas tu spotkała krzywda, naród polski odezwał by ją, jako krzywdę doznana od aliantów, jedynie za nią odpowiedzialnych... Łatwo so-bie wyobrazić, co by na to po-wiedziało wojsko, które było się o Lwów, jako o prastary gród polski, a które teraz, nad Berezyną i nad Dźwiną, broni nietylko Polski, ale i całej Europy przed nawałą bolsze-wizmu. Wątpić należy, żeby Rada Naczelna zechciała zde-moralizować i podkopać jedy-ną siłę moralną i fizyczną, która sprawuje straż na ru-bierzach cywilizacji.

„W pewnych kołach ententy próbowano powołać się na za-jadłą jakoby nienawiść rusi-nów galicyjskich do ludności polskiej.

Nienawiść ta jest bajką; łat-wo się przekonać, że jak tylko armja polska wyparła najazd ukraiński, natychmiast w Ga-licji Wschodniej zapanowała pomiędzy dwoma bratnimi szczepami dawna zgoda i je-dność. Rada Naczelna powinna wiedzieć, że w Galicji Wscho-dniej jest do 35 proc. mał-żeństw mieszanych. Wszelka próba wyodrębnienia kraju tu-dzież wszelki zarząd prowizo-ryczny wbiłby się klinem w stada małżeńskie, poważniłby tysiące rodzin, wywołałby ty-siące dramatów.”

„Wreszcie — skończył p. Pa-tek — za przynależnością Ga-licji Wschodniej do Polski przemawia konieczność geogra-ficzna. Spójrzcie, panowie, na mapę: przekonacie się, że do-

Wenta Bank Wzajemnych Ubezpieczeń na życie w Poznaniu

poszukuje Generalnego Agentą na Sosnowiec i okolice

Reflektanci celem osobistego porozumienia się raczą się zgła-szać „Hotel Polski” pok. 2 od godziny 6 do 8 wieczorem do Inspektora Ochwanowskiego.

step nasz do Baltyku został dotkliwie uszczuplony na korzyść Niemiec; tymbardziej zależy nam teraz na dostępie do Morza Czarnego przez Rumunję, a z Rumunją graniczyć możemy tylko w Galicji Wschodniej.

Zresztą Sejm warszawski oświadczył dobitnie, że niemasz Polski bez Lwowa* a prezes polskiej Rady ministrów złożył solenne zapewnienie, że nie podpisze żadnego układu, któryby uszczuplał prawo Polski do Galicji Wschodniej.

Wszelki tego rodzaju statut wywołałby niechybnie upadek gabinetu p. Paderewskiego, spowodowałby zamęt w kraju, nienacność ludu polskiego do sprzymierzeńców i głębokie zniechęcenie w wojsku.

Zabrał następnie głos p. Władysław Grabski; w sposób rzeczowy i spokojny wykazał, że Galicja Wschodnia w ciągu wojny poniosła straty sięgające 22 miliardów koron. Któż te straty pokryje? Jużci nie Ukraina, która nie istnieje, ani Rosja, do której Galicja nigdy nie należała, ani Austria, do której przestała należeć, ani wreszcie Liga Narodów, która nie ma żadnych funduszy.

Pozostaje zatem Polska, która zresztą zaczęła już pracę od budowy Galicji, ale która jej zaniecha; jeśli kraj nie będzie do niej przyłączony. Szkody wyrządzone Galicji Wschodniej mogą być pokryte tylko z dochodów całej Polski, ale tylko wtedy, kiedy będzie stanowić z nią jedną nierozdzielalną całość. Projekt mandatu z rąk Ligi Narodów na chwilowe władanie naród polski stanowczo odrzuca.

Na tym skończył p. Grabski i usiadł; zapadło milczenie, przerwane piskliwym nieco głosem p. Pichona.

— Czy panowie nie macie nic więcej do powiedzenia.

— Może Rada Naczelna — odparł p. Patek — zechce sformułować jakieś zapytanie, na które z chęcią odpowiem.

Ponieważ Rada Naczelna nie miała nic do powiedzenia, na tym posiedzenie zamknięte. Wrażenie jest takie: Aljanci mają widocznie wątpliwość co do angielskiego projektu, ale nie mogą mu przeciwstawić żadnych nowych zasad. Mocna i zdecydowana postawa rządu polskiego pozwoli im wybrnąć z niepewności.

L. B.

poza sklepem. Żołnierz dał znać zandarmerji, której udało się teraz jeszcze wieczora „nakryć” całe konspiracyjne zgromadzenie bolszewickie.

Przy rewizji u uczestników zebrania znaleziono pozaszwane w ubraniu dokumenty, które świadczyły, że ów tajemniczy sklepik odgrywał rolę stacji pośredniczącej pomiędzy warszawskimi przywódcami P. P. S. a bolszewikami w Moskwie.

Znaleziono niezbite dowody zdrady głównej, jakiej dopuszczają się najwybitniejsi przywódcy P. P. S., komunikując się z bolszewikami, pozostającymi w stanie wojny z Rzeczpospolitą Polską.

Dokumenty, dotyczące tej sprawy, z niewiadomych powodów skierowane zostały nie do prokuratorji, lecz do pewnej instancji wojskowej.

Władze zachowują dotychczas w tej sprawie niepokojące milczenie.

Sądymy, że prokuratorja zainteresuje się tą sprawą i nie pozwoli na to, by notoryczni zdrajcy nie tylko pozostawali na wolności, ale wywierali wpływ na bieg spraw wojskowych.

Sprawy G. Śląska.

Aresztowanie ks. Pośpiecha.

Sosnowiec, 2 grudnia.

Z G. Śląska nadeszła wiadomość, iż ks. poseł Pośpiech został aresztowany.

Jak nas informują ze źródła wiarogodnego, wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Polacy w samorządzie.

Katowice, 2 grudnia.

Nowowybrane rady miejskie i gminne rozpoczęły na G. Śląsku swe prace.

Prasa hakatystyczna pienia się z gniewu, że w wielu miejscowościach wystąpienie z wnioskiem prowadzenia obrad po polsku i ogłaszania porządku dziennego w 2 językach.

Na zebraniu Rady miejskiej w Zabrze, przemianowanym

przez hakatę na Hindenburg, wystąpiono z wnioskiem nagłym przywrócenia miastu dawnej nazwy „Zabrze”.

Z powodu spóźnionej pory wniosek ten rozpatrywany będzie na następnym zebraniu, przyczem zaznaczyć należy, iż będzie przyjęty, gdyż polacy posiadają tu większość.

Napady Niemców wciąż się powtarzają!

Nocy wczorajszej stracili 18 zabitych i rannych.

Niemcy ściągają wojska do Mysłowic.

Sosnowiec, 3 grudnia.

Dnia 1 grudnia o godz. 10 wieczorem granicę przekroczył na głębokość 100 kroków na odcinku Saturna. Bytomczycy powitali zbirów pruskich ogniem karabinów maszynowych.

Strzelanina trwała noc całą, przyczem według otrzymanych wieści Niemcy stracili w zabitych i rannych 18 żołnierzy. Bytomiaczy żadnych strat nie

poniesli, natomiast z pośród ludności cywilnej jest kilku rannych.

Dowiadujemy się, że Niemcy ściągali do Mysłowic wielkie oddziały artylerji, kulomiotów i piechoty.

Prowokacje niemieckie powtarzają się stale od dłuższego czasu, nie bacząc na to, iż na G. Śląsku bezustannie bawią różne komisje ententy.

P. P. S. i bolszewicy.

U dołu i u góry. — Tajemniczy sklepik w Mińsku. — Dokumenty zdrady. — Zagadkowe milczenie władz. — Co na to prokuratorja?

Warszawa, 2 grudnia.

„Gaz. Poranna” donosi: „Ostatnie wystąpienie wspólne socjalistów i komunistów w Warszawie zakończyło się, jak wiadomo, obopólną bójką, w której najmocniej poturbowany został tow. Jaworowski.

Ten objaw wrogiego stosunku pomiędzy socjalistami i komunistami jest jednak tylko pozorem, albo też dowodem nieświadomości „dołu” o tym, co się dzieje „u góry”. Gdy bowiem „doły” objają się nawzajem kijami, „góra” PPS. podaje rękę bolszewikom ro-

syjskim, których ekspozytura i najemnikami są komunisty miejscowi.

Najnowszy tego dowód wykryto niedawno w Mińsku Litewskim!

Zdarzyło się tak.

W pewnym sklepiku żydowskim zwróciło uwagę przypadkowo tam obecnego żołnierza polskiego, że wchodzący młodzi żydkowie zadają stojącemu za kontuarem jedną, najwidoczniej umówioną pytanie: — Wania jest? — poczym wpuszczają ich do dalszych ubikacji

O pokój z bolszewikami.

Nasi socjaliści, jak wiadomo, utrzymują wciąż, jakoby rząd nasz odrzucał czynione mu przez bolszewików propozycje pokojowe. Z tego względu zasługują na uwagę odpowiedź, udzieloną przez podsekretarza stanu Skrzyńskiego na interpelację, wniesioną z dnia 10 października przez posłów Perla i towarzyszy. Odpowiedź brzmi:

1) Rząd sowieków nie zwracał się do Polski z propozycją pokoju.

2) Polska nie prowadzi wojny z rozkazu koalicji.

3) Dopóki niebezpieczeństwo ponownego najazdu nieprzyjaciela nie zostanie usunięte, nie może ministerjum spraw zagranicznych uznać, że cel obrony narzuconej nam wojny został całkowicie osiągnięty.

4) Zdając sobie sprawę z brzemienia, jakim jest dla państwa polskiego wojna, rząd chętnieby dał się do zawarcia pokoju, nie sądzi jednak, aby w chwili obecnej nieprzyjaciel przystał na warunki, odpowiadające słusznym naszym żądaniom i broniomym przez nas stałe zasadom sprawiedliwości i ludzkości.

Kronika.

Rozmowa z paskarzem.

Paskarz, który do cukierki wchodził zawsze w pozie butnej. Dziś się wsunął prawie chyłkiem i w kąciaku usiadł, smutny. A że chciałem się dowiedzieć, skąd się bierze owa zmiana. Zapytałem od niechcenia: „Co tam słychać kolo pana?”

— „Słychać, słychać, nic nie słychać! Proszel niech pan miejsce zajmie! Psia krew! życie jest paskudne. Czy pan czytał o Brodnieim? Oni jego zasrzelili! Jak się strzeła psa lub wilka. Ja się pana pytam za co? Za mundurów małych kilka?”

Niech pan powie całkiem szczerze! Kto choć troszka dziś nie kradnie? Piłi piłi! i człowieka niema. Czy to pięknie, czy to ładnie? Trzeba będzie wnet powiesić. Cały handel nasz na kolku. Ja nie mogę o tym myśleć. Bo mić zaraz nudzi w dołku. Widząc, jak go trzęsie febra i jak się na twarzy zmienia, Rzekłem menu paskarzowi! Takie słowa pocieszenia: „Co ma wisieć nie utonie, Niech to pana nie przeraża, Dawniej paskarz wieszal tu! Dzisiaj wiesz się paskarza”.

Nemo.

Z Tow. hr. Renard. W „Monitorze” z d. 1 grudnia czytamy:

„W najbliższym czasie po dokonaniu niezbędnych formalności, związanych z przejęciem, ministerjum przemysłu i handlu znieśli zarząd państwowy, ustanowiony z powodu nieobecności właściciela nad kopalnią hr. Renard. Kopalnia zwrócona będzie właścicielom w osobie zarządu Towarzystwa „Huta Bankowa”.

Z „Lutni”. Zarząd „Lutni” w Sosnowcu zawiadamia pp. członków chóru, że próby odbywają się w piątki i wtorki o godz. 8-ej wieczorem. Uprasza się o punktualne uczęszczenie.

Koniec strajku. Wczoraj w południe zakończony został strajk zecerów w Zagłębiu Dąbrowskim, przyczem właściciele drukarni akceptowali wszystkie żądania, zadawalając się zapewnieniem delegatów Związku zecerów, złożonym u p. inspektora pracy, że w przyszłości wszelkie zmiany warunków muszą być zapowiadane na 2 tygodnie naprzód.

Sądymy jednak, że do zmiany nie przyjdzie tak prędko, gdyż obecna podwyżka 75 procentowa wystarczy chyba aż do polepszenia się stosunków w Polsce.

Kolejarzy żydzi u p. Samuela. We czwartek przed południem udała się do p. Samuela z Angli delegacja Związku bezrobotnych robotników kolejowych, żydów, która złożyła mu memorjał ze skargą na rząd polski. Piszą mianowicie, że rząd polski po przejęciu kolei od okupantów, usunął wszystkich żydowskich robotników kolejowych. Liczba takich żydów wynosi w samej Warszawie i okręgu warszawskim kilka tysięcy.

P. Samuel odpowiedział delegacji, podług prasy żargonowej, że „z polskich kół rządowych zakomunikowano mu przed pewnym czasem, iż rząd z powrotem przyjmie wydalonych”.

Z frontu wotyńskiego. Mając trochę czasu, z powodu panującego spokoju na froncie wotyńskim, zasyłamy wszystkim morowym sosnowiczankom pozdrowienia z wyżej wspomnianego frontu.

Nast. podpisy: Święcki Edward, Barczyk Izidor, Stepiński Karol, Rambuszek Ryszard, Baranek Józef, Kania Władysław, Wojtaszński Feliks.

I tam nawet kradną? Na zabawach lub koncertach, urządzanych co pewien czas przez znane powszechnie w naszym mieście Towarzystwo... od jakiegoś czasu zdarzają się częste wypadki kradzieży.

Po większej części giną części garderoby damskiej, jak kapelusze, okrycia, szale i t. p. rzeczy, które zazwyczaj dla poszkodowanego przedstawiają nie małą stratę.

Z tego powodu nasuwa się myśl, że sprawcami kradzieży są pewne jednostki, biorące udział w zabawie.

Na koncercie, który urządziło Towarzystwo... ku uczczeniu rocznicy powstania w sobotę dn. 29 listopada r. b. z szatni damskiej skradziono znowu zimowe okrycie i kapelusik p. Braurerówny.

P. B. oblicza stratę na 800 marek.

Osobistość, podejrzana o kradzież, wyproszono z lokalu i w celu wyswietlenia kradzieży prowadzone jest energiczne śledztwo.

O zbiory broni. W celu stworzenia zbioru broni, jako działu przysięgłego muzeum wojska, D. O. G. Kielce zwraca się do społeczeństwa z prośbą o oddawanie broni o wartości muzealnej lub historycznym znaczeniu do wydziału artyleryjskiego D. O. G. kieleckiego.

W wypadkach znalezienia okazów szczególnie cennych lub do przewiezienia trudnych, należy zawiadomić wydział artyleryjski D. O. G., który zarządzi zbadanie komisjonalne na miejscu i wyda odpowiednie zarządzenie co do przewozu.

Broń, przez komisję wybrana i przeznaczona dla muzeum wojskowego, będzie przekazana do muzeum narodowego w Warszawie.

Pożar w pociągu. W dn. 27 z. m. w pociągu, dążącym z Częstochowy o godz. 9 wieczorem pomiędzy Gołogoniem a Dąbrową ktoś rzucił zapalnik na głowę pewnej kobiety, której zapaliły się włosy. Miał ratować nieszczęśliwą pasażerkę rzucił się do ucieczki. Dopiero jedna z kobiet, wioząca mleko w butelce, wylała je na głowę poparzonej już bardzo ofierze i ogień ugasiła. Poparzoną odstawiono do szpitala będziańskiego.

Walka z bandytami. W sobotę ubiegłą patrol policyjny spotkał pod Wojkowicami 5 osobników, którzy na widok policyjki zaczęli uciekać. Na zew policyjantów, by się zatrzymali, ludzie owi dali kilka strzałów rewolwerowych. Policjanci odpowiedzieli salwą z karabinów, przyczem jeden z uciekających otrzymał 2 rany: w palec i drugą śmiertelną w plecy.

Podczas dalszej pogoni udało się schwytać jednego z uciekających, który podczas badania oświadczył, iż szli na robotę i są mieszkańcami Ksawery.

Omów. że nie samobójstwo. Syn pani T. 5-cio letni Romcio, w przystępie rozpaczki, z powodu rozbitcia podczas nieobecności pani T. 2-talerzy, chciał sobie poderznąć gardło nożem stołowym. Nieletniemu desperatowi przeszkodziła sąsiadka, która na szczęście wówczas weszła do mieszkania, odbierając noż matce.

Z teatru.

Teatr M. Czarneckiego daje dzisiaj pełną humoru i oryginalnych pomysłów operetkę „Robert i Bertrand”, w której rolę tytułową wykonują pp. Woliński i Oledzki, resztę obsady stanowią najlepsze siły naszego zespołu.

Jutrzejsze przedstawienie wypełni utwór operowo-operetkowy rosyjskiego kompozytora „Noc miłości” Walentinowa.

W piątek przedstawienie w Dąbrowie.

W sobotę dwa przedstawienia: popołudniu specjalnie dla uczącej się młodzieży „Kryśka Leśniczanka” po cenach najniższych, wieczorem w nowej obsadzie „Królowa kinematografu” po raz pierwszy.

Baron Kimmel w Dąbrowie, znakomita, arcywesoła operetka, grana będzie w nadchodzący piątek przez zespół artystyczny Henryka Czarneckiego. W roli głównej istnie rakiety humoru nieć będzie p. Woliński.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 m. 15, koniec o godz. 10-ej wieczorem.

Ofiary

Lekarze dentyści m. Sosnowca złożyli na skarb narodowy mk. 50 przy czynności u nctarjusza Raykowskiego. Suma ta wniesiona do Pał. Kr. Kasy Poż. za kwitem z dn. 1 b. m. N 62054.

Zamiast wieńca na grób s. p. Stanisława Kowalskiego, zaczęto człowieka, składają koleżdy zmarłego, współpracownicy T-wa Aka. Elektryczność w Zabkowicach na ciepłą odzież

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
zwłokom

s. p.

Pawła Nahler

i okazał nam tyle współczucia składamy serdecz-
ne „Bóg zapłać“

Stroskana rodzina.

dla żołnierza polskiego: Wit.
Odalski mk. 100, B. Herman
mk. 25, Sierpiński mk. 15, J.
Motyl mk. 10, Stachurski mk.
20, Porczyński mk. 10, T. Ko-
walski mk. 30.

— Na odzież ciepłą dla żoł-
nierza zebrane w dniu 25 XI
przez grono osób w restauracji
pod „Jodłą“ w Będzinie na ro-
goc lek. kapitana d-ra Kono-
nickiego mk. 132, — polskich
koron 10, zostały złożone w
filji będzińskiej.

— A. M. dla uczczenia pa-
mięci drogich zmarłych s. p.
Michała i Zdzisława Markie-

wiczów, Jadwigi i Witolda Ku-
rzenieckich, mk. 50 na odzież
ciepłą dla żołnierza polskiego.

— Bronisławowie Markiewi-
czowie na ciepłą odzież dla
żołnierza polskiego mk. 200.

— P. St. Koźminski złożył:
na warmiński Komitet ple-
biscytowy mk. 10, na plebiscyt
na Górnym Śląsku mk. 10, na
ciepłą odzież dla żołnierza
polskiego mk. 5, na najbiedniej-
szych mk. 5.

— Frydman mk. 15.000 na
skarb narodowy.

skierowane przeciw Zrzeszeniu
nauczycielstwa szkół początko-
wych w Zawierciu, lecz wy-
łącznie przeciw p. Piotrow-
skiemu.

Wszelkie więc zebrania zwo-
ływane przez p. Piotrowskiego
w celu przedstawienia sprawy
tak, iż wspomniane artykuły
naruszają powagę Zrzeszenia
nauczycielstwa są tendencyjną
i nieczystą robotą p. Piotrow-
skiego dla własnej obrony,
której, niestety, nie mogą uży-
czyć mu ci, co go lepiej znają.

St. Hubicki.

Z kraju.

Sąd doraźny. W środę 26-go
b. r. odbyła się w sądzie o-
kręgowym w Piotrkowie roz-
prawa główna przeciwko ban-
dytom Gwadzikiowi i Kozali,
oskarżonym o napad rabunko-
wy w dniu 4 października z
bronią w ręku w lesie pod
wsią Ostrów na kupców Gros-
mana i Enia. Bandytów wy-
kryła policja częstochowska.
Rozprawie przewodniczył sę-
dzia Kański, jako członkowie
zasiadali sędziowie M. Kon i
Dębski. Oskarżenie popierał
podprokurator Sima. obroń-
cą z urzędu był mec. Chądziński.
Sąd skazał bandytów na
bezterminowe więzienie.

Szkarania wodza bolszewików.
W piątek 15-go listopada b. r.
rozpoznawał piotrkowski sąd
okręgowy w Dąbrowie głośną
w swoim czasie sprawę Józefa
Skalskiego, znanego w Zagłę-
biu Dąbrowskim agitatora ko-
munistycznego członka rady
delegatów robotniczych w So-
snowcu.

Rozprawie przewodniczył sę-
dzia Kowalski, oskarżał pod-
prokurator Cofonna-Walewski.
Sąd skazał Skalskiego na pół-
tora roku więzienia.

Morderca br. Lutostawskich.
W tych dniach organy wy-
wiadowcze aresztowały w War-
szawie niebezpiecznego komu-
nistę Próchniaka.

Ciemne indywidualum czło-
nek bojówki S. D. podczas
wojny wyjechał do Rosji, gdzie
po rewolucji bolszewickiej zo-
stał twórcą i komisarzem czer-
wonej armii polskiej — poczym,
dzięki swym zdolnościom po-
trzebnym dla członka „czere-
zwyczajki“ został pomocnikiem
Dzierżyńskiego. Tu Próchniak
znalazł dla siebie odpowiadają-
ce jego lotrowskim instynk-
tom pole do działania.
— Na podstawie jego twier-
dzeń i zeznań kłamliwych zo-
stali uwięzieni i rozstrzelani
bracia Lutostawscy.

Podczas rządów tow. Mora-
czewskiego p. Próchniak mie-
szkał w hotelu Savoy i wogóle
cieszył się pobłażaniem, nawet
opieką władz milicyjno-ludo-
wych.

Dziś Próchniak nareszcie
siedzi w więzieniu.

Koleżdy jego, notoryczni
kryminaliści chcieli go wzo-
nąć z więzienia wypuścić.

Wykrycie gniazda bolszewi- ckiego w Warszawie.

Aresztowanie 9 komunistów.

Onegdaj w nocy władze cy-
wilne i wojskowe (policja i
zandarmerja), kierując się zle-
ceniami komisarza rządu p.
Arusza, dokonały masowych
rewizji w upatrzonych mie-
szkaniach znanych organom
bezpieczeństwa komunistów i
w jednej z nich na Wolfi schwy-
tano cały komitet wykonaw-
czy „Komunistycznej partji ro-
botniczej Polski“, w liczbie
9-ciu osób, odbywających w
tym czasie poufną naradę nad
planami zdeorganizowania ży-
cia państwowego i gospodar-
czego w Polsce.

Cały komitet wykonawczy
składał się wyłącznie z żywi-
łów t. zw. inteligencji chrze-

sojańskiej i żydowskiej. Wśród
aresztowanych znajduje się
oficer wojsk polskich, kierow-
nik agitacji bolszewickiej wśród
wojska polskiego.

Rewizja w mieszkaniach
członków rady komunistycznej

dała obfity materiał, wskazują-
cy na rozległe rozwiniętą akcję
wyrotową w Polsce.

Wszyscy niemalaresztowani
posługiwali się fałszywymi
dokumentami osobistymi.

Koniec świata.

Co będzie 17 grudnia?

Co w samej rzeczy zobaczy-
my owego 17 grudnia, mają-
cego być tragicznym „koncem
świata“?

Nie zobaczymy — nic więcej,
jak tylko kilka planet, które
przypadkowo znajdują się na
niebie w niezbyt wielkiej od-
ległości (nie wszystkie) tak,
że w ciągu nocy można bę-
dzie z łatwością je obserwo-
wać. Już obecnie każdy, kto
chce wstać o godzinie 6 i pół
rano, ujrzy na niebie 4 jasne
planety: Wenerę, (Jutrzenkę),
Marsa, Jowisza i Saturna (Nap-
tuna widać tylko przez lunety).
W połowie grudnia zja-
wi się Merkury, którego do-
strzedz u nas można tylko
przy wyjątkowych okoliczno-

ściach. Nawet Kopernik nie
widział go ani razu. Wpraw-
dzie takie ugrupowanie planet,
jak to będzie w grudniu, zda-
rza się bardzo rzadko, jednak
żadne niebezpieczeństwo z tej
strony nam nie grozi, — może-
my więc być spokojni.

Żadna katastrofa bynaj-
mniej światu nie grozi i to
niech przyjmą do wiadomości
takowierni, którzy bezwzględ-
nie stać się mogą ofiarami
nie oszustów. Oszuści ta-
cy już dzisiaj zjawiają się z o-
kropnymi wieściami po wsłach
i miasteczkach naszych, sku-
pują na rachunek końca świa-
ta różne rzeczy, zarabiając w
ten sposób na ludzkiej naiw-
ności.

Doktor

Paweł Broniatowski

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marii t. j.

II Aleje Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

Choroby skórne, dróg mocz-
owych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7. p. p.
Poniedziałek — 1 po poł.

Doktor

L. Gutowski

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 4 do 7 w.

Hotel „Central“ № 8

ul. 3-go Maja № 18 SOSNOWIEC.

dentysta

J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ

od 10—1 i od 3—6 po poł.

Leczenie zębów, plombowanie

wprawianie zębów bez podnie-

wienia złote korony.

ul. Modrzejska № 3.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE

„DZWIGNIA“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Sosnowiec ul. Swobodna.

PROWADZI GZIAŁY: Warsztaty mechaniczne, odlewnie żela-
za i brązu, wyroby betonowe, roboty budowlane, roboty
ziemne i budowa dróg, roboty montażowe.

Cech Szewców

komunikuje, że z powodu wzrastającej drożyzny i żądań p.
Czeladzi szewckich w Zagłębiu przy ogólnym porozumieniu
p. Mistrzów z Sosnowca, Dąbrowy i Będzina

postanowiono:

Podwyższyć ceny o 50 procent i postanowiono 10-cio godzinny
dzień pracy: zimą od godziny 8mej do godz. 6-jej, latem od 7-mej
do 5-jej po południu.

GWAGA. Wyżej wymienione warunki obowiązują wszyst-
kich pracodawców w Zagłębiu bez różnicy wyznania.

Zmiana pracy obowiązuje zarówno Mistrzów jako i Cze-
ladz 8-miodniowym wymówieniem.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie od dnia 2 grudnia
1919 roku.

Podpisali Cechmistrzowie:

Sosnowiec

Dąbrowa

Będzin

Adolf Dworakowski,

Łozef Łackorzyński,

Leopold Jędrzejewski,

Bartłomiej Lis,

Piotr Wrzesniowski,

Michał Gołąb.

Zbrodnisz czy warjat?

Naczelnik więzienia gwałci i defrauduje!

Sosnowiec, 3 grudnia.

Naczelnik więzienia sosno-
wieckiego p. Stanisław Sadow-
ski b. oficer artylerji rosyj-
skiej, którego w numerze z d.
30 listopada „Kur. Zagłębia“
chwali za zaprowadzenie por-
ządków, istotnie wprowadził
w więzieniu nowe, dotąd nie-
praktykowane tu porządki

W pierwszym rzędzie wy-
kryto

znaczne braki kasowe

w książkach, następnie zaś,
jak się okazuje, pan naczelnik
uważał oddział kobiecy więzie-

nia za swój harem i odpowie-
dnie do tego traktował prze-
bывając w nim aresztantki.

Jedne mu ulegały, inne o-
pierały się, w rezultacie zaś
sprawa oparła się o prokura-
tora, który nakazał

aresztować Sadowskiego.

Prawdopodobnie Sadowski
oddany zostanie pod obserwa-
cję lekarską, zachodzi bo-
wiem podejrzenie, iż jest on
niepoczytalny, ma bowiem ku-
lę w głowie.

Miłe stosunki!

Będzin, 2 grudnia.

W dniu 27-go listopada na
posiedzeniu Rady miejskiej w
Będzinie p. prezydent miasta
zawiesił uchwałę Rady z po-
przedniego posiedzenia, na któ-
rym opracowano i przyznano
nauczycielstwu szkół pow-
szecznych w Będzinie normy
dodatku rzeczowych. Na za-
sadzie art. 18 dekretu płac,
wszelkie pobory powinny być
wypłacane nauczycielstwu w
ratach miesięcznych za każdy
miesiąc z góry, tymczasem w
Będzinie nauczycielstwo nie
otrzymało należności od dnia
1-go kwietnia r. b., a ostatnim
wystąpieniem p. prezydenta
zmuszone będzie i nadal ze
swych skromnych pensji, prze-
ciętnie 450 mk. miesięcznie
(z wyjątkiem 3 ch osób, pra-
cujących 30 lat w zawodzie
nauczycielskim, które pobiera-
ją wyższe wynagrodzenie) o-
trzymywanych ze skarbu pań-
stwa opalać lokale szkolne,
utrzymywać w nich czystość,
kupować materiały piśmienne,
dawać dzieciom atrament,
oświetlać sale szkolne i t. d.

P. prezydent prawdopodob-
nie obawia się, by przez przy-
znanie nauczycielstwu dodat-
ków cokolwiek większych, niż
dotychczas, a jednak minimal-
nych w porównaniu z szaloną
drożyzną Zagłębia nie przyni-
osiło zbyt wielkiego uszczerbku
kasie miejskiej. Szkoda, że p.
prezydent tak późno o tym
pomyślał; należałoby z góry
powiadziac nauczycielstwu, co
go czeka, nie zmuszać go do

pełnienia czynności, które pe-
łnić powinien magistrat, jak np.
zaopatrywanie szkół w węgiel,
utrzymywanie czystości w
szkołach i t. p., a później nie-
mal po roku nie przyznać
zwrotu sum, wydatkowanych
na ten cel przez nauczyciel-
stwo.

Wystąpienie p. prezydenta
jest tym dziwniejszym, jeżeli
się zważy, że normy, które
Rada miejska przyznała nau-
czycielstwu były opracowane
w magistracie przy udziale
2-ch prezydentów, że później
normy te były rozpatrywane
na posiedzeniach doboru szkol-
nego i komisji budżetowej i
ostatnio na posiedzeniu Rady
miejskiej i że na wszystkich
tych posiedzeniach p. prezy-
dent był i nie protestował; do-
piero teraz, kiedy już zaak-
ceptowane przez Radę zaczęły
obowiązywać, pomyślał o pro-
testie.

Tego rodzaju taktyka magi-
stratu zmusiła kilka osób z
pośród nauczycielstwa miej-
scowego do złożenia podań o
zwolnienie ich z posad, inne
zrobią to w tych dniach, szko-
ły się zamkną, a zarząd mi-
asta zdejmie się ciężar — tros-
kę o szkolnictwo, a daniem
magistratu stanie się zadose.

Rzeczywiście miłe stosunki!!

Wasz.

Z Zawiercia.

Oświadczenie. (Nadesłano.) Ni-
niejszym oświadczeniem, że dru-
kowane w „Kurjerze Zagłębia“
artykuły nie są bynajmniej

Telegramy.

Sytuacja w Rosji.

Wykrycie sprzysiężenia przeciw bolszewickiego.

Helsingfors, 2 grudnia.
(Tel. wł.)

Petersburska „Prawda” z d. 25 listopada donosi o wykryciu wielkiego sprzysiężenia przeciw bolszewickiego w Petersburgu.

Kierownikami sprzysiężenia był agent angielski.

Aresztowano przeszło 300 osób oficerów, kadetów, socjalistów-rewolucjonistów i mieniszewików.

Rokowania z bolszewikami.

Sztokholm, 2 grudnia.
(Tel. wł.)

W Kopenhadze toczą się rokowania angielsko-rosyjskie.

Z przedstawicielem rządu sowieckiego Litwinowem zamierza wszcząć rokowania Danja i Szwecja, a jednocześnie przybyła do Kopenhagi delegacja estońska w celu rokowań.

Komunikat polski.

Warszawa, 3 grudnia.
(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 2 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Na północny zachód od Połocka przepłynęły się nasze oddziały na północny brzeg Dźwiny i zniszczywszy doszczętnie na wielkiej przestrzeni tor kolejowy, powróciły na dawne stanowiska.

Na odcinku Polesia dokonały nasze oddziały śmiałych wypadów na wschód od Uborczy, biorąc kilkadziesiąt jeńców, w liczbie których dowódcę batalionu, 3 karabiny maszynowe i znaczną ilość materiału wojennego.

Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński.

Na północny wschód od Nowogrodu Wołyńskiego obrzucili nasi lotnicy skutecznie bombami linię kolejową.

W następnym sztabu gen.

Haller, pułkownik.

W prowincjach nadbałtyckich.

Lyon, 2 grudnia.

(P. A. T.)

Z Berlina donoszą: Komisja

ententy zarządziła, że transport wojsk niemieckich z krajów nadbałtyckich ma być ukończony przed 15 b. m. Do tego dnia wojska litewskie mogą się powstrzymać do wszelkich ataków.

Winowajcy kryzysu aprowizacyjnego!

Warszawa, 2 grudnia.

Premier Paderewski przyjmując delegację urzędników, oświadczył im, że znaleziono już winowajców ostatniego kryzysu żywnościowego w Warszawie. Mianowicie, jak referował minister Słowiński na radzie ministrów, dwaj urzędnicy ruchu na pograniczu Kongresówki i zaboru pruskiego pokłócili się, i jeden z nich zatrzymał na złość drugiemu 900 wagonów z żywnością. Unieruchomiono w ten sposób ogromny tabor kolejowy i uniemożliwiono zaopatrzenie w żywność.

Japończycy na Syberji.

Sztokholm, 2 grudnia.
(P. A. T.)

W Syberji operująca armia japońska liczy 71 tysięcy piechoty i 14.000 kawalerji.

Ententa a Judenicz.

Lyon, 2 grudnia.

(P. A. T.)

Najwyższa rada uchwaliła polecieć wysłannikom ententy, aby interwenjowali u rządu estońskiego, żeby zachował się przychylniej wobec Judenicza.

Nowo utworzony chrześcijański meblowy przy ulicy 3-go Maja № 18 są na składzie różne meble, nikielowe, żelazne od 70 do 100 marek, krzesła od 16 marek, otomany, szafy, stoły białe, również reperacje, odświeżanie, pakowanie i ekspedycja mebli. Cechy konkurencyjne.

Potrzebna pacjentka zdolna i uczciwa do prac w ubiorów damskich, 3-go Maja № 9, Pa. prak.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaje hurtowo i detalicznie w ilościach ograniczonych odczynnikami rozporządzeniami rządu.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7



SWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MASC P-ra HEBDY” uznana przez powagi lekarskie.

Latwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białe ubrania i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i skł. aptecznych tylko „Masę P-ra Hebdy” z świerzbem na etykiecie Słolki na 1-3-12 osób. Tow. E Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla korespondencji parcho „EBCI-HEBDA”



„ZORZA”
NAGRODZONA MEDALEM NA WYSTAWIE „KRÓLESTWO MODY”
KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA

Reprezentant na Zagłębie F. GEVER Sosnowiec, Nowa 10.

Do zakładu „Concordja” potrzeba dwóch stolarzy

do robienia trumien

i dwóch meblowo-budowlanych.

Wiadomość w domu W-go Dławichowskiego przy kościele w Dąbrowie.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„OMNIUM”

Spółka akcyjna w m. st. Warszawie.

Kapitał zakładowy 6.000.000 Mk.

rozpoczęło działalność i przyjmuje

do ubezpieczenia od OGNI

mienie ruchome i nieruchome wszelkiego rodzaju jako to: fabryki, zakłady przemysłowe, składy i magazyny towarowe i ruchomości domowe,

O rozpoczęciu działalności w działach ubezpieczeń: na życie, od kradzieży z włamaniem, transportów i innych, nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Towarzystwo „Omni” zawarło stosunki reasekuracyjne z najpoważniejszymi Towarzystwami francuskimi, angielskimi, skandynawskimi i polskimi.

WŁADZE TOWARZYSTWA STANOWIĄ:

ZARZĄD:

Szambelan Michał Karński (Prezes)

Inż. Henryk Kołobrzeg-Kolberg (Vice-prezes)

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

P. P. Dyr. Dr. Stanisław Pernaczyński, Feliks Dziechciński, Gustaw Ernest Rosenblum, Józef Temler, Dyr. Maurycy Flaum, Kazimierz Krechowicki, Teodor Filipowicz, Zygmunt Świącicki.

DYREKCJA:

Kand. praw. Gustaw Ernest Rosenblum, Karol de Gottman i inż. techn. Władysław Lubiński

(Dyrektor Zarządzający)

(Vice-Dyrektorzy.)

KOMISJA REWIZYJNA:

p. p. Dyr. Józef Aleksandrowicz, Tadeusz Jentys, Ludwik Kraków, Ludwik Miklaszewski i Jan Kręcki.

B. U. R. O. D. Y. R. E. K. C. J. I.: w Warszawie przy ul. Jasnej № 17, tel. 6-64 (przedwoj.).

Reprezentacje i Agencje Towarzystwa ma we wszystkich znaczących miejscowościach Państwa Polskiego.

Młody człowiek

biegłym charakterem pisma potrzebny do zajęć biurowych. Wyższe wykształcenie 6 klas Piętniętnie zgłoszenia pod adresem:

„Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Będzinie”.

Drobne ogłoszenia.

Zaginął paszport na imię Abram Grunera, wydany przez władze niemieckie. Zna osoba która posiadała dowód osobisty. Zgłoszenie do władz w Będzinie 16.

Oddane w komisji futro męskie jednodenne. Sosnowiec, Trzeciego Maja 10. Molleki.

Dwie bryczki do sprzedania, jedna jednokonna. Wiadomość: Dąbrowa, zakład kowalski R. Nowickiego, al. Tadeusza Kosciuszki № 1.

2,500 marek pożyczę na pół roku, dam dobry procent w produktach żywnościowych, lub stosownie do umowy. Wiadomość w adm. „Iskry”.

Wyjeżdżając sprzedam różne meble z dwóch pokoi. Starososnowiecka 50 wia d a stróża.

Firma K. Baren i J. Edelman Sosnowiec, Kościelna 9, posiada na składzie nowe rowery oraz opony i książki rowerowe, także potrzebni chłopcy na praktykę.

Sprzedaje polno maszyn, karmasze, Kollataja 6. Wiadomość a stróżki, czwartą popołudni.

Zaginął paszport na imię Mr. K. Winera wydany przez władze niemieckie.

Poszukuje się do pogotowia sroży ogniolowej ochotniczej w Sosnowcu kornecisty lub celnicy, płaca dzienna mk. 15. Zgłoszenie do komisji straży ogniolowej.

Kupię maszyn do piania „Underwood” i „Remington” wiadomość: Dąbrowa, Krótka 5 Baboszyński

Zaginął paszport na imię Abram Cweigenhaft wydany przez władze polskie. Oddać do „Iskry”.

Zaginęła książeczka żywnościowa wydana przez kop. Hr. Renard na imię Stefana Pitka.

Do wynajęcia saraż 5 pokoj na biuro Starososnowiecka 46.

Powóz do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość: Cieladźsk. Madli.

Potrzebni dostawcy

szmat do przedzielnicy wełny szaficznej J. Palusiński na Srodali, płace od 50 do 80 fen za fant. Obecnie krawiectwo wełniane i bawełniane do 5 mk. za 1a i Kupuje stary wate z kolder, także przyjmuje się do przeróbki wate po przystępnych cenach.

Zaginęła karta zapomogowa wydana przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na imię Lucyny Sokolowskiej Łaskawego znalazcę przasać się o zwrot do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Zaginęła książka chlebowa wydana przez kasałkę hr. Renard na imię Kasimiera Roselowskiego.

Potrzeba ntychmiest na wyjazd dwóch techników elektrycznych i technika wodociągowego. Wiadomość między 4-8 w B i a r z e Dziennikow i Ogłoszeń „Czytaj”.

Została otwarta młeczarnia na ulicy Książcy dom p. Sapera № 8.

Znaleziono portfel z kuponami chlebowymi 4 marek i kartą kredytową na imię Jaskólskiego. Udebrać można w „Iskry”.

Zaginął paszport na imię Władysława Cyplńskiego wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport familijny wydany przez władze niemieckie na imiona Hawy, Blimy, Rojzli, Lewta, Arona, Horsa, Dawida Rottenbergów.

Sprzedam saraż motor „Perkon” o sile 10 koni mechanicznych i dynamo A. E. G. na 110 volt i 65 amper. Wiadomość „Luna” w Zawiesiu.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Natana Klappera.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Toni Rottenberg.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Natelli Szczekacz.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Zella Szczekacz.